

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^or. 97.

17. sierpnia 1833.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia d. 9. sierpnia. —

O podróży NN. Cesarstwa Ichmość udziela Gazeta Praska z d. 10. sierpnia dalszych wiadomości:

NN. Cesarstwo przybyli w d. 31. z. m. około 12 godziny w pożądanym zdrowiu do Strakoniec. Po obiedzie, na którym mieli zaszczyt być urzędnicy cywilni i wojskowi, dawał N. Cesarz Jmć posłuchanie, a potem poświęcał się sprawom państwa. Wieczorem było miasto oświetlone, i odspiewano z uczuciem pieśń ludu. Nazajutrz o god. 7 rano racył N. Cesarz Jmć obejrzeć batalijon landwerów, potem udał się wśród okrzyków radości do Nepomuck, i był w tamecznym kościele dla odprawienia modłów przed ołtarzem Ś. Jana. Wszyscy, którzy mieli szczęście być świadkami nabożeństwa ukochanych Cesarstwa Ich Mość, zostali zachwyceni ich pobożnością, i życzyli onym najszczęśliwszej podróży. W mieście cyrkulowem Pilźnie zebrałi się i stanęli na ulicy aż do gmachu urzędu cyrkulowego dla przyjęcia NN. Cesarstwa korporacyje, nauczyciele i profesorowie z uczniami, korpus strzelców miejskich, duchowieństwo, wszystkie władze miejscowe i c. k. wojskowi z jenerałami, i powitali NN. Cesarstwa serdecznemi okrzykami.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

List z Warszawy z d. 23. lipca (umieszczony w *Journal de Francfort*) udziela następującej powieści o ostatnich wypadkach w Polsce, z tym dodatkiem, że można ją uważać za urzędową: « Od początku marca do d. 1. maja b. r., wtargnęło sześć oddziałów zbrojnych ludzi przez Galicyją i W. Księstwo Poznańskie do Królestwa Polskiego. Najliczniejszy z tych oddziałów składał się z 24 ludzi. Inne liczyły po 12, 14 i 8 ludzi. Dowodzili niemi Dziewicki, Zaliwski, Subiński, Sulmirski, Artur Zawisza i Białkowski, całkiem nieznanymi. Na pierwszą wiadomość o tém wyruszyli kozacy, wsparci piechotą, dla przejrzania lasów, w których się powatańczy ukrywali; rozpoznawszy wszystkie

miejsca udało się kozakom dostać większą część tych powstańców a między tymi najznamienszych, Dziewickiego, Szpeka, Zawiszę, Geżolda i Winnickiego. Potrzeba nawet ważną przytoczyć okoliczność, że tam, gdzie nie było wojska, sami włościanie chodzili po lasach, pejmali kilku powstańców i do Warszawy odprowadzili. Wszyscy ci ludzie są osądzeni lub oczekują wyroku. Reszta tych hufców jest rozproszona, i szuka zapewne schronienia za granicami Polski. Od czasu, jak się to skończyło, co łatwo można było przewidzieć, niepokuszono się więcej w podobnym zamiarze, i teraz nie masz w Polsce najmniejszego znaku poruszenia. To jest istotna prawda. «

Rossyja.

— Z Petersburga d. 13. (25.) lipca. —

Z powodu zgonu j. k. m. księcia Alexandra Wirtemberskiego, dwór cesarski przywdział żałobę na cztery tygodnie, licząc od 3. b. m., ze zwykłemi podziałami.

(J: k. w. książę Alexander-Fryderyk - Karol Wirtemberski, głównozarządzający drogami komunikacyi w Państwie Rossyjskiem, jenerał jazdy, szef pułku dragonów swego nazwiska, członek rady państwa i komitetu ministrów, (niegdyś jenerał-gubernator Białoruski) urodził się 24. kwietnia now. kal. 1771 r.; zaślubiony z księżną Antoniją z domu Saksen-Koburg (która umarła w Petersburgu 14. marca 1824) miał córkę, księżniczkę Maryję, dziś w zamężciu za księciem panującym Saksen-Koburg, — Gotha, i synów, książąt Alexandra i Ernesta. We wrześniu zeszłego roku książę wyjechał do Niemiec, gdzie był obecnym na ślubie księżnej córki swojej. Teraz otrzymano wiadomość, że, ku powszechnemu smutkowi, umarł w Gotha 4. bież. m. (14. czerwca). Zwłoki jego, z należytą wystawą, złożone zostały 9. b. m. w grobach tamecznego księżcego domu.

Przez rozkaz dzienny cesarski, z d. 17. b. m. naczelnik sztabu floty i portów czarnomorskich wice-admirał Łazarew 1, mianowany jenerał-adjutantem n. cesarza jmc, z zachowaniem dotychczas. obowiązków.

11. b. m. przybył do obozu pod Krasném Siólem fligel-adjutant j. c. m. kapitan-lejtnant Butieniew, z raportem nadzwyczajnego posła naszego, generał-adjutanta hrabi Orłowa z Bujukdere, z d. 29. czerwca b. r., następującej treści:

»Mam zaszczyt najuniższej w. c. m. donieść, iż 24 bieżącego, wysłany do Anatolii kapitan jenerałnego sztabu gwardyi Heron Lieven, wrócił z wiadomością o cofnieniu się Ibrahima paszy z całym jego wojskiem za pasmo gór Taurus. 25go, wsam dzień wysokich w. c. m., urodzin podałem reis-effendmu notę, prosząc o zezwolenie sultana na rozpoczęcie odwrótu do Rossyi naszych sił zbrojnych; — 26go, otrzymałem żądane zezwolenie; — 27go, z rana, rozkazano wojsku lądowemu wsiadać na okręty i w tymże dniu rozkaz ten został skutecznym. Nakoniec, 28. czerwca, o 11tej z rana, cała eskadra cesarska z siłami lądowymi podjęła kotwice i szczęśliwie odplynęła z Bosforu, kierując się ku portom rossyjskim. W tymże dniu miałem u sultana pożegnawcze posłuchanie, i, dla dopełnienia rozkazów w. c. m., sam, dziś lub jutro zamierzam wyjechać na powrót do Rossyi.

»Generał-adjutant hrabia Orłow.«

Portugalija.

Dziennik *Quotidienne* z dnia 30. lipca zawiera następujący wyrok Dom Miguela, wydany pod dniem 13. wspomnionego miesiąca w głównej kwatérze pod Oporto: »Ponieważ doszło do mojej wiadomości, że znaczna liczba osób w Oporto pragnie się ze mną połączyć, a inni zmuszeni ując za broń szukają tylko sposobności, abym onym moję królewską łaskę oświadczył; przekonawszy się, iż przez niewolę nie są w stanie objawić swojego sposobu myślenia i chcąc Europie okazać moję łaskawość dla wszystkich poddanych moich, którzy ze swoich błędów chcą wyjść, przeto przebaczam mieszkańcom Oporto wszelkie przekroczenia przeciw mojej osobie i bezpieczeństwu państwa od czasu zajęcia tego miasta przez buntowników, pod warunkiem, że w chwili, gdy znajdować się będą w obliczu mojego wiernego wojska, złożą broń, lub poddadzą się; zaręczam onym życie i majątek, gdy powrócą do swoich obowiązków, i zapewniam ich, że postępowanie moich żołnierzy, skoro się nie będą opierali, będzie się zgadzało z zasadami ludzkości. Chcąc moję królewską łaskawość dalej rozciągnąć, poczytuję za radość, przebaczyć wszystkim żołnierzom i oficerom od podporucznika aż do pułkownika, a to pod warunkiem, jeżeli podobnie

uczynią, lub złożą broń, gdy się wojsko moje zbliży pod mury miasta Oporto. Ja, Król. Dan w Leca de Balio, dnia 13. lipca 1833.«

Król jmé listem swoim, pisany do hr. Barbacena, oznajmia, że w skutek mianowania hr. Bourmont naczelnym wodzem wojska, uwalnia go od dowództwa, i rozkazuje mu objąć ministerstwo wojny. Wraz uznając jego zasługi i meztwo, mianuje go marszałkiem. — Lizbona dnia 17. lipca.«

Wicehrabia Santarem wydał do wszystkich zagranicznych posłów, sprawujących interesa i agentów, okólnik treści następującej: Ponieważ nie zgadza się z przepisami, ani z bezpieczeństwem portu, który jest w stanie oblężenia, aby jaki bądź okręt zawijał w nocy na Tag, przeto mam zaszczyt zawiadomić jw. pana, iż na przyszłość żaden okręt wojenny lub kupiecki nie będzie mógł zawijać nocą na tę rzekę, dopóki trwać będą okoliczności, które dozwolily buntownikom napaść na kraj portugalski; albowiem to pomagałoby zamiarom naszych nieprzyjaciół. Oznajmiam to wpanu, iżbyś się wedle tego mógł stosować. Lizbona, dnia 12. lipca. (Podp.) Wicehr. Santarem.

Lizbona, dnia 18. lipca 1833. — Dowiadujemy się, że wojsko uznało hr. Bourmont majorem jenerałnym i że przybył na linię oblegającą miasto Oporto.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Na jedném z ostatnich posiedzeń londyńskiego towarzystwa przyjaciół afrykańskich osadników i zniesienia handlu Murzynami, które odbyło się pod prezydencją lorda Bexley, p. Cresson, założyciel utworzonego niedawno w tym celu towarzystwa w Ameryce, oświadczył między innymi, iż głównym celem niniejszego zabrania ma być opatrzenie środków ulepszenia losu Murzynów w Afryce. Odwoływał się do osady Murzynów w Liberyja, i zwracał uwagę na to, iż co miesiąc przeszło 35 okrętów krąży w widokach handlowych pomiędzy tym krajem a Angliją lub Ameryką. Od czasu zawiazania się naszego towarzystwa, mówił dalej, upadło już wiele faktoryj, trudniących się handlem niewolników, i liczba ich coraz się zmniejsza. Czarni mieszkańcy wsi afrykańskich przez się siedztwo osady zachęceni zostali do rolnictwa i porządniejszego zabudowania się, gdy na blizkich targach opatrzyć się mogą we wszystkie narzędzia i potrzeby. Nawracają się też zwolna na wiarę chrześcijańską. Mieszkańcy dosyć rozległego kraju, graniczącego z tą osadą, którzy w r. 1822 żądali miarę handlu czarnymi wyrzec się nie chcieli, sami teraz oświadczyli się

z przełożeniem, iż zaniechają większej części tego handlu, jeżeli tylko na ich brzegach ugruntuje się jaka osada. Do dopięcia wielkiego celu, jaki sobie towarzystwo amerykańskie założyło, braknie mu dziś tylko rozszerzenia środków swoich na większą skalę, i dla tego udaje się o pomoc do narodu angielskiego. Handel Murzynami zawsze jeszcze nader jest rozległym. Pobrzeże atoli, będące pomiędzy Liberyją a Siera Leone, liczy zaledwo 250 mil długości, i przez założenie na niem kilku osad zamkniętemiby zostały ujścia wszystkich wielkich rzek, któremi handel takowy się prowadzi. Krajoby, mieszkający w okolicach przyłądku Mesurafo, ofiarują się ustąpić znaczną przestrzeń ziemi, i za sumę, nieprzewyższającą 2000 f s. dałoby się tam przenieść z Ameryki do 200 cywilizowanych Murzynów. Plan ten nietylko przyczyniłby się do wykorzenia obrzydłego handlu ludźmi, lecz oszczędziłby i Anglii znaczne kosza w pieniądzach i ludziach, które corocznie na powściąganie go użyć musi; i handel saméjże Anglii nie małoby na tém zyskał, jeżeliby wewnętrzne sily mieszkańców zwróconémi zostały ku produkcji właściwych ziemi tamecznej płodów, i jeżeliby ci wymieniali je na towary anglelskie.

Na posiedzeniu poranném izby niższej w d. 25. lipca zanim zamienila się w wydział względem biu o niewolnikach, przyjęła dwa przepisy dla wydziału, wniesione przez dr. Lushingtona. Podług pierwszego wszyscy niewolnicy, którzy za zezwoleniem swoich panów przybywają do którejkolwiek bądź części połączonych królestw, powinni być natychmiast wolni; podług drugiego żadne wynagrodzenie nie ma być płacone za niewolników, którzy przeciw prawu jako niewolnicy są traktowani. P. Stanley doniósł, że rząd ma zamiar, oznaczony termin uwolnienia na lat 12 i 7, zmniejszyć na lat 7 i 5. Po przymówieniu się niektórych członków za tym zamiarem i przeciw takowemu, zamienila się izba *pro forma* w wydział i zajmowała się obradami aż do wieczornego posiedzenia. Na tém posiedzeniu rozprawiano długo względem wniosku O'Connella: wczwac drukarza dziennika *Morning-Chronicle* przed kratki izby, ponieważ nadużył prerogatywy w wydrukowaniu rozpraw izby niższej. Zaczny członek był do tego zniewolony przez to, że mowy jego ze względów osobistych opuszczono. Po długich rozprawach, podczas których mówili lord Althorp, Sir R. Peel i lord Russel przeciwko wnioskowi, cofnięty został tenże z warunkiem, że znowu będzie uczyniony, skoroby się to na nowo zdarzyło.

W d. 26. lipca zapytał się pan O'Connell, czyli podług raportu wydziału o wyborach parlamentowych w Warwicku powinien być utrzymany na urzędzie lord namiestnik hrabstwa (lord Warwick). Lord Althorp odrzekł, że ón i jego przyjaciele zawsze się temu sprzeciwiali, aby lordowie namiestnicy, ponieważ w politycznych rzeczach dawali powód do nieukontentowania, byli usunieni (słuchajcie); ale tu zachodzi inna ważna okoliczność, mieszanie się do wyborów. Rząd pisał do lorda Warwick, doniósł mu o zarzucie onemu uczynionym, i wezwał go, aby się wytłómaczył.

Dziennik *Westminster Review* zawiera następujące uwagi o nowym biu względem kompanii wschodnio-indyjskiej: Projekt ministryjalny, pomimo licznych niedoskonałości, zawiera niektóre klauzule, które onegoż błędy poprawiają. Bil rządowy otwiera przemysłowi anglelskiemu handel z Chinami, od dwóch wieków prowadzony. Lecz łatwo zgadnąć, że Anglija będzie umiała korzystać ze stosunków z narodem, 370 mil. liczącym (taka jest bowiem terazniejsza ludność Chin). Bil znosi ostatnie trudności handlowi indyjskiemu. Kładzie tamę awarturnictwu rządu, który sobie przywłaszczył prawo wyłączne, z 80 mil. poddanymi i 60 mil. haracz płaćcami prowadzić handel. Nie dopuszcza, aby fundusze dochodów publicznych były w przyszłości obracane na przedsiębiorstwa handlowe, przez co, jak doświadczenie nauczyło, kraj był wystawiony na niebezpieczeństwo, i w jednym roku przez śmiałe spekulacyje mógł stracić 6 mil. zr. Uwalnia naród anglelski od rocznego podatku 15 mil. zr., płaconych kompanii jedynie od jednego artykułu: herbaty. Zniża cenę herbaty na połowę terazniejszej ceny, i tym sposobem dozwala narodowi, gdyby chciał, podwoić onéjże zużycie, bez większego wydatku. Handlowi płaćcami i urzędami ze strony kompanii wschodnio-indyjskiej jakoteż pensyjami i innemi podobnych wydatkami kładzie tamę, które wynoszą rocznie przeszło 4 mil. z. r. Nie dozwala zabiegów, pochodzących z handlu morskiego w ilości 50000 bezek; nadużyć, podróz, ładunków i t. d., za co często do 50000 zr. płacono; kładzie koniec brudnemu nadużyciu, istniejącemu w Chinach pod imieniem faktoryi, kosztującej rocznie trzy miliony, jakoteż spekulacyjom o miéjsca i place w Indyjach wschodnich, wynoszących rocznie trzy miliony. Słowem, bil powraca ludom indyjskim i anglelskim część ich prawa i to jest wszystko, czego spodziewać się można po bojaźliwych i wątpliwych whigach, którzy nie są skłonni do ulegania. Tym czar

sem plan ministeryjalny zawiera jeszcze dwie klauzule, które należycie potrzeba rozważyć. Pierwsza dotyczy się projektu, nadania właścicielom papierów indyjskich (fonds) dwudziestoletniego listu dzierzawy do rządzenia Indyjami. Sama myśl, oddania w administracyją 80 mil. angielskich poddanych na mniej lub więcej lat kompanii, tak jest awanturnicza, iż gdy tylko o niej namieniamy, potrzeba ją już potępić. Druga klauzula jest ta, która się zciaga do warunków proponowanych właścicielom akcji indyjskich wypłat. Zapewniono onym na zawsze dywidendę 10 1/2 procentu, a że się nie mogą zgodzić, nałożono więc przeto na lud indyjski wieczny ciężar 600000 fs., i przeto pomnożono dług krajowy o 1/3.

Francyja.

Z powodu uroczystości lipcowych i wstąpienia na tron, zawyrokował król kilka klauzulaskawień i zmniejszenia kar dla zbrodniarzy.

Ponieważ wiele gazet utrzymuje, że na wielkiej paradzie w d. 28. lipca nie było tyle gwardyj narodowych, jak przy innych akolicznościach, przeto zapewnia szef sztabu jeneralnego, Jacqueminot, w doniesieniu urzędowym, iż się znajdowało 49000 do 50000 ludzi.

Moniteur donosi: Rząd odebrał ze znamienitszych miast królestwa telegraficzne depecze, donoszące o odprawieniu tamże w sposobie świetnym uroczystości w d. 27., 28. i 29. lipca.

Journal de Paris zapewnia, iż fałszem jest zupełnie, jakoby król mówił do pewnego oddziału gwardyj narodowej: nie moi przyjaciele, żadnych bastyl, to się rozumie! — Przeciwnie dzienniki opozycyjne czynią uwagę, że *Moniteur*, który zwyczajnie mieści półurzędowe artykuły dziennika *Journal de Paris*, nieuczynił tego względem artykułu o spisku.

Gazety opozycyjne bardzo powstają na okólnik, wydany przez biskupa w Blois do plebanów jego dyjecezyi z powodu uroczystości lipcowej: »Szczególnym listem żądał król modłów kościelnych za poległych w dniach lipcowych. Chociaż te modły tylko natenczas mogą być pożyteczne dla tych, za których się odprawują, jeżeli ci pomarli w stanie łaski, i chociaż wszyscy mamy przyczynę obawiania się, że nie ma tego przypadku; wszelako wzywam plebana, abys w kościele swoim kazał obchodzić nabożeństwo żałobne, gdyż nie powinniśmy uprzedzać boskiego miłosierdzia, dalej ponieważ mała liczba ofiar boju, która mogła umrzeć w stanie łaski, nie powinna być pozbawiona tej wielkiej pomocy, i ponieważ pomimo tego

miłość chrześcijańska nakazuje nam kochać wszystkich bez różnicy.

Tribune zapewnia swoich czytelników, że nieczynność republikanów nie jest skutkiem bojaźni lub słabości, lecz wyrachowanej mądrości, albowiem gdy w wielkich przedsięwzięciach nie są dojrzałe rzeczy do zwyciężkiego działania, na ten czas zwłoka jest tryjumfem.

Gwardyja narodowa z Aurillac została przed rokiem zwinięta, ponieważ podała adres do podróżującego pod ówczas księcia Orleańskiego, w którym systemat samego środka oznaczony był za przyczynę nieszczęścia, które Francyją od dni lipcowych obarcza. Podczas terażniejszej reorganizacyi tej gwardyj został komendant i wszyscy oficerowie, wyjąwszy należących do samego środka, na nowo obrani.

Niektóre gazety paryzkie umieściły ułamek listu, pisanego przez syna hr. St. Leu (Ludwika Bonapartego) do jednego ze swoich tamże przyjaciół, a który wyraża: »List ten dojdzie wpana przed czasem oznaczonym do wystawienia na nowo posagu cesarza Napoleona na kolumnie Vendome; jak bolesno jest dla mnie, że nie mogę być obecny. Ale jakoż? Właśnie ci sami ludzie, którzy najwięcej powstawali na jego sławę i zaprzeczali jego dobroczynnych planów, ci, którzy idą zupełnie przeciwnym torem, właśnie ci żądają, aby ich podziwien wielkiego męża miano za rzetelne. Zamiast tego poźnego uznania jest, iż chcą, aby na chwilę zapomniano ich postępowania, i spodziewają się, że jego obraz pełen chwały, nada im niejaką popularność.»

Gazety paryzkie zawierają list księżnej Salot Leu do pani Savage de Faverolles, w której pierwsza ogłasza pamiętniki, wydane jej imieniem przez barona Schelten, za zmyślone i tylko za zbiór z wydanych już biografij, korespondencyje zaś Napoleona z Józefiną, wydane u Didota, i teje z księżną St. Leu i jej córką, za prawdziwe podaje.

Szwajcaryja.

Ze Szwajcaryi donoszą: Stronnictwo sarnskie wdało się raptownie po wojskowemu w wewnętrzny Szwyc. W dniu 31. lipca rano wyruszył pułkownik Abyberg w 600 blisko ludzi i osadził Küssnacht. Na protestacyję deputowanych Lucerny i władz obwodowych odpowiedział Abyberg, że nie uznaje sejmu w Zurichu, i nie zważa na wnioski, w jego imieniu czynione. Sejm został o tém w dniu 1. sierpnia zawiadomiony i postanowił jeszcze tego samego dnia niezwłocznie osadzić Küssnacht wojskami Związku, w tym celu idzie korpus przynaj-

mniej 5 do 6000 ludzi do Lucerny i Rüssnacht i ma ten punkt zająć. Inne korpusy wojska powinny osadzić resztę punktów zewnętrznych Szwyc. Wydano wraz odezwę do ludu szwajcarskiego. Już w dniu 2. w południe weszło 4000 ludzi zurichskiej milicji z oznakami radości do miasta. Kontyngens z Argau był już w dniu 1. sierpnia zgromadzony.

Gazeta Powszechna niemiecka donosi z Zurich dnia 4. sierpnia: »Nietylko w Szwyc wychyli kroki nieprzyjacielskie, nawet i w kantonie bazylejskim przyszło do krwawej walki. Ziemstwo bazylejskie miało dać zaczepkę; z miasta wysłano wczoraj rano 1200 ludzi z 8. działami, lecz ci powrócili wczoraj z południa, mocno ciśnieni przez ziemian aż do bram. Poległo kilku oficerów (między nimi major Wieland i rotmistrz Landerer), mocno ranionych jest 30, między tymi podpułkownik Burkhardt. Ziemianami mieli poczęść dowodzić oficerowie polscy. Sejm postanowił dzisiaj w nocy, aby Bazyleję wojskiem osadzić.«

Komitet polski w Szwajcaryi odebrał list następujący: Arenenberg (kanton Thurgau) 15go lipca 1833. Mości panie! Ponieważ w Szwajcaryi utworzono składkę dla Polaków, którzy wszędzie przyjaznego szukają schronienia, przeto posłałam wpanu szkatułkę srebrną pozłacaną, którą miałem w darze od cesarza Napoleona. Proszę wpana, staw ją wpan na loteryję i do chód przesłać kasie komitetu. Książę Napoleon Ludwik Bonaparte (były król holenderski).

Belgium.

Na chrzest nowo-narodzonego księcia w dniu 8. sierpnia, wysła każdy pułk deputacyją, złożoną z pułkownika i dwóch lub trzech majorów do Bruxeli, aby się znajdowała na uroczystości. Pułk 1szy strzelców konnych i 2gi lansjerów mają pójść w tym celu do Bruxeli.

Danija.

Z Luisenland z dnia 1. sierpnia donoszą: Król Jan wsiadł dzisiaj o godzinie 2. z południa na statek parowy »Kiel« i popłynął do Kopenhagi.

Grecyja.

— Z Nauplii d. 27. czerwca. —

Otworzono tu składkę na pomnik dla zmarłego w Paryżu i wielce zasłużonego uczonego Adamantios Corai. — Odkąd król Otto objawił zamiar wyniesienia Aten na stolicę królestwa, zamożniejsi Grecy znaczne grunta w okolicach tego miastach kupować zaczynają. — Dane na uświetnienie urodzin króla przedstawienie bitwy morskiej pod Samos (dnia 4. i 5. sierpnia

1824 r.) na nowo wzbudziło zniczącenie Greków, że Samijczykowie, którzy tyle przelali krwi za wolność Grecyi, powtórnie pod rządy despotyczne Turcy wrócić musieli. — Ustanowiony przez króla dnia 1go czerwca order Zbawiciela, wedle reskryptu, ma zamiar uwiecznić pamiątkę cudownego oswobodzenia Hellenów. Dzieli się ón na 5 klas, t. j. na kawalerów srebrnego i złotego krzyża, komandorów, wielkich komandorów i kawalerów w. krzyża. Ilość członków pierwszej klasy nieokreślona, drugiej ilość przeznaczona na 120, komandorów na 30, w. komandorów na 20, a w. krzyżów na 12, nie wrachowawszy w to książąt panującego domu Grecyi i członków panujących rodzin zagranicznych. Oznaki orderu stanowi krzyż emalijowany ośmiokątny z koroną królewską; w wieńcu wawrzynowym i oliwnym znajduje się napis: *Dextera tua Domine magnificata est in fortitudine*; na stronie odwrotnej, popiersie króla założyciela z napisem: *Otto Rex Graeciae*. Król wielkim mistrzem orderu i od niego jedynie zależy dawanie onego. Członkom wyznaczona zostanie z czasem stosowna dotacyja. — Gazeta rządowa pod dniem 19. czerwca zawiera wydaną dnia 1go czerwca amnestyją dla tych żołnierzy, którzy po rozwiązaniu korpusów nieregularnych przeszli na ziemię turecką. Warunki amnestyi są następujące: Żołnierze ułaskawieni powinni się stawić aż do dnia 13. czerwca, broń swoją wydać i wrócić do siedzib dawniejszych, albo wstąpić w służbę wojska liniowego. — Taż gazeta zamieściła pod dniem 11. czerwca traktat przymierza, z 12stu artykułów złożony, między panującymi domami Grecyi i Bawaryi. — Doniesienia z Konstantynopola są jak najpomyślniejsze; pokój między sultanem i Mehmedem Alim już ratyfikowany; Rosyja zgodziła się na podane warunki; handel odzyskał dawniejsze życie swoje.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów. Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 12. sierpnia było 262 wołów i 20 krów. Płacono za jedną sztukę po 55 do 97 zr. w. w. Z tych jedna mogła wydać mięsa 11 do 16 3/4, łożu 1 do 3 kamieni.

W nrze. 57. Gazety naszej z d. 14. maja r. b. donieśliśmy, że płótna irlandzkie bielone, począwszy od d. 1. stycznia 1834 r. mogą być do Państw Zjednoczonych Stanów Ameryki północnej bez cła przywożone. Teraz dowiadujemy się z Gazety »Handlungs-Zeitung von

und für Ungarn z d. 3. sierpnia, że także płótna ze Szląska, Saxonii, Hannoveru i Bawaryi tego samego używać mają dobrodziejstwa. Lecz aby płótna te miały w Ameryce pokup, powinny być na sposób angielski apretowane.

Sanok d. 15. sierpnia. Jarmark w Dynowie na Ś. Jakób, który zwykle trwa dni 14, i na którym grube płótna wszelkiego gatunku głównym są artykułem handlu, nie skończył się według nadziei sprzedających, którzy sobie dobrego odbyt obiecywali; sprzedaż bowiem nie była z kupnem w stosunku pożądanym. Tysiące sztuk płócien krajowych, których przedtem najwięcej do Polski i do Węgier sprzedawano, było tam nagromadzonych, lecz nad wszelką nadzieję dopytywanie się o nie było prawie nieznaczne; z tego powodu nie jeden sprzedający znaczną poniósł stratę. Sztuka płótna ma zwyczajnie 50 łokci długości i w przecięciu sprzedawano sztukę średniego domowego po 22 do 25 zr., sztukę grubego po 13 do 15 zr., sztukę konopnego po 10 do 13 zr., sztukę zgrzebnego po 7 do 9 zr. wal. więd.

Dészcze trwające w końcu miesiąca maja i przez całe miesiące czerwiec i lipiec bardzo przeszkadzały sianokosom; jakoż siano zebrane zostało po największej części wylugowane, czyli, jak mówią, wybielone lub wyzolone, i ledwie połowę ilości zbioru przeszłorocznego, a w przecięciu w porównaniu z laty obfitszemi czwartą, a najwięcej trzecią część wynosi. Dészcze te posłużyły jednak zasiewom bardzo późnym; jęczmień, owies i t. d. późno zasiane, lubo teraz jeszcze bardzo zielone, pięknie wyglądają — przeciwnie zaś zboże w średnią porę zasiane wygląda bardzo nędznie: jare żyto i pszenica, jęczmień i owies w połowie zupełnie są dojrzałe, w połowie zaś całkiem zielone; co z tym począć najbieglejszy gospodarz nie wie. Jęczmień bardzo wczesnie zasiany i pszenica ozima po największej części dobrze wyglądają. Żyto ozime zupełnie chybiło; po największej części już zżęte ledwo połowę zbioru lat przeszłych wynosi; nadzieję dobrego namłotu jużżeśmy dawno utracili, ponieważ gdy było w kwiecie od mrozów bardzo uciępało, a potem ustawiczne dészcze resztę zepsuły. Żyto na polu jeszcze stojące, na przemianę na dészcz i na słońce wystawione, już bardzo zrosło, a zatem nie ma nadziei dobrego z niego na chleb mąki.

Gdy do tego policzymy trudy ustawicznego przewracania i przewiązywania i t. d.; żyto w roku przyszłym, podług wszelkiej rachuby kupieckiej w porównaniu z rokiem przeszłym przynajmniej we dwójnasób, zwłaszcza w naszej okolicy, podrożyć powinno. Jak zaś wypadną żniwa pszenicy i innego zboża, dopiero czas pokaże; albowiem trwające dotąd nieustannie dészcze i powietrze chłodne nie dają dobrej otuchy.

Koniczyna, której w tym cyrkule bardzo wiele zasięwiają, zupełnie chybiła; zbiór tegoroczny ledwo szóstą część wynosi zebranej w roku przeszłym ilości; a gdy ciągle dészcze i powietrze chłodne nie kazały spodziewać się koszenia powtórnego; w wielu zatem miejscach przorano zasiane nią obszary, dla uprawy niw pod zboże ozime. Najgorzej wyjdą na tym biedni okolicie górzystych mieszkańcy; upadły wszelkie nadzieje przysposobienia na zimę paszy dla bydła w sianie i słomie i karmi dla ludu, ponieważ nawet kartofle, jedyny pokarm dla goralu przestających na małym, według próby na wielu miejscach czynionej, daleko mniej w głąb się związały, jak obiecywał kwiat rzęsisy, bardzo często nadzieję zawodzący. Wszystkie to smutny na rok przyszły 1834 stawia widok, ile że jeszcze i zasiewy ozime dla słoty spóźnić się muszą; gdy przecież klimat tutajszy wymaga, aby oziminy wczesnie były zasiane.

Ceny zboża są następujące: Korzec pszenicy 7 zr. 30 kr.; żyta 5 zr. 40 kr.; jęczmienia 3 zr. 24 kr.; owsa 2 zr. 40 kr.; grochu 4 zr. 24 kr.; bobu 3 zr. 30 kr.; siana cetuar 2 zr. 30 kr.; słomy 1 zr. 24 kr. w. w.

Zimno w górach jest teraz bardzo dotkliwie; i potrzeba przynajmniej rano w piecach lub na kominkach palić.

Londyn d. 30. lipca. (*Preussische Handlungs-Zeitung.*) Ponieważ żniwa tegoroczne rozpoczęły się tu przy ciągle pięknej pogodzie, a wczoraj obficie dowieziono na targi nasze pszenicy; targi zatem były bardzo obojętne; i za najlepszą płacono o 3 do 4 szyl. taniej, a za podlęszą jeszcze mniej, jak przedtem.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Die Sangerinnen auf dem Lande*, komiczna opera w 2 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 33. Rozmaitości.)